№ 40. Łowicz, piątek 3 października 1919 roku. Rok IX.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie . . . . . Mk.	19.00	Rocznie . . . . . Mk.	16.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk. 2.00	Ogłoszenia zwyczajne wiersz fen. 75
Kwartalnie . . . . Mk.	4.75	Kwartalnie . . . . Mk	4.00	Nekrologi reklamy i ogłosz.	Drobne ogłoszenia za wyraz „ 20
				w tekście wiersz garmont. „ 1.00	**Numer pojedynczy 40 fen.**

Adres Redakcji i Admin. **Łowicz,** Warsz. gub. **Telefon № 14.**

Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

TEATR „EOS".

Tylko 2 występy

Heleny Sulimy

Znakomitej artystki teatru Rozmaitości w Warszawie

w otoczeniu własnego doborowego zespołu.

W poniedziałek 6 października

WOLNA KOBIETA

Wesoła komedja w 3 aktach **Stefana Kiedrzyńskiego.**

We wtorek 7 października **NIEBIESKI LIS** Głośna komedja w 3 aktach **Fr. Herczega.**

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni K. Rybackiego.

Gabinet

Lekarsko-Dentystyczny

Jadwigi Nowakòwny

Łowicz, Stary Rynek № 3, m. 4. 1649—5—5

ZAKŁAD

Ślusarsko-Mechaniczny

T. Kowalskiego

Podrzeczna № 67—Przyrynek

Wykonywa wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące, jako to: broń palną, maszyny do szycia, rowery, centryfugi, wyżymaczki, okucia drzwi i okien i t. p. po cenach umiarkowanych. 1780—1—1

GRUSZKI I JABŁKA ZIMOWE

są do sprzedania na pudy w ogrodzie Fr. Trawińskiego.

TOWARZYSTWO

WZAJEMNEGO KREDYTU

w ŁOWICZU.

Na rachunek osób trzecich sprzedaje i kupuje złoto, srebro, dolary, franki, ruble i marki.

Do dzierżawców gruntów

Rodziny Wilkoszewskich

Kontrakty wydawane będą 2 razy na miesiąc. Pokwitowania i kontrakty wydawane na rok lub czas dłuższy ważne są tylko z podpisami: **Stanisław Wilkoszewski i Teodora Paschalska.** 1764—3—2

Jaki powinien być charakter Polskiej chaty murowanej.

I

Kazimieız Wielki ponoć miał zastać Polskę drewnianą, a zostawić murowaną. Od owego czasu dużo wody upłynęło, mimo to wieś nasza, jak dawniej tak i dziś, pozostała drewnianą i chociaż jak długa i szeroka Polska nie znajdziemy już dawnej kurnej chaty, a trzodę chlewną i ptactwo coraz rzadziej spotykamy w izbie lub kuchni, promienie słoneczne coraz szerszym pasmem ścielą się po iżbie poprzez rozszerzone ramy okienne a kuchnie angielskie nie są już dziś rzadkością, świadcząc o zdrowych tendencjach postępu — jednak zrąb chaty, dach i ustawienie budynków w obejściu pozostały te same, co przed wiekami. Sto razy wieś polska stawała się pastwą ognia i sto razy powstawała z popiołów, w tej samej co poprzednio szacie. Zmiany w budowie chaty polskiej dokonywały się powoli i nieznacznie. Lud nasz, zrośnięty z tradycją budownictwa drewnianego, niechętnie się skłaniał do nowych sposobów budowania z cegły, pustaków lub gliny, które to materjały ostatnimi czasy tu i owdzie zaczęły być stosowane

coraz częściej. Twierdzą, nie bez słuszności, że chata drewniana kryta strzechą, byle ze zdrowego materjału, jest sucha i ciepła w zimie, a nieupalna w lecie, koszt pobudowania jej, gdy, jak to najczęściej bywa, sam gospodarz chwyta za siekierę, znacznie mniejszy niż przy wyprowadzeniu murów z cegły lub kamienia; również koszt samego budulca, zazwyczaj znajdującego się na miejscu, znacznie jest niższy niż cegły lub cementu, które trzeba często szmat drogi przewozić. Te względy przemawiały dotychczas za budową z drzewa, a było go pod dostatkiem. Niedawne to czasy, gdy sędziwe bory i knieje runęły pod uderzeniem bezlitosnej siekiery. Nie dziw, że nie tylko wieś polska ale i dwór, i miasteczko, i kościół budowano z drzewa.

Ten stan rzeczy sprzyjał rozwojowi ciesiołki, która u nas przybrała zupełnie odrębne formy, nie spotykane u innych narodów. Sposób układania i łączenia drzewa w ścianach oraz wiązania go w konstrukcji dachowej wytworzył odrębną formę chaty polskiej. Zasadnicze jej cechy są: prostokątny układ ścian zewnętrznych, wykonanych z belek poziomych, łączonych na rogach najczęściej w „jaskólczy ogon“ — dach czterospadkowy, stosunek wysokości ścian do dachu mniej więcej jak 1 do 3; umieszczanie okien i drzwi od wschodu lub południa, zazwyczaj w ścianach podłużnych budynku, podzielenie chaty sienią na dwie mniej więcej równe części i ustawienie poszczególnych budynków względem stron świata takie, że chata jest zwrócona wejściem ku południowi lub wschodowi, inne zaś budynki tworzą najczęściej wraz z chatą zamknięte podwórze, czyli tak zwane obejście. Ten sposób ustawiania budynków w zagrodzie zabezpiecza je od wichury, lub zamieci śnieżnej w zimie i zbytniego skwaru w lecie.

To też należy zwrócić uwagę na te dobre cechy chaty, które trzeba bezwarunkowo zachować również przy jej odbudowie. Mam na myśli prosty i przejrzysty układ izb, umieszczenie pieców, a więc i kominów w środku chaty, co sprzyja najmniejszej stracie ciepła, wyprowadzanie kominów ponad dach poprzez kipę, w celu łatwego odprowadzenia wody z połaci dachowych, prosta bez załomów forma dachu, a więc i konstrukcji dachowej, dobra proporcja czyli stosunek szerokości do wysokości okien najczęściej sześcioszybowych i drzwi jednoskrzydłowych, zamykanych polskim zamkiem.

Te cechy, wypływające ze sposobu budowania chaty polskiej, wskazują, że polski cieśla i majsterek wiejski posiada wiele praktycznego zmysłu, że umiejętnie potrafi sobie radzić z wieloma technicznemi trudnościami, że umie budować tanio, trwale i pięknie.

K. Saski
Przew. Stow. Budowl.

Śpiew i muzyka.

Śpiew i muzyka przez cały ciąg wieków służyły wojnie, obrzędom świeckim i religijnym, a nader późno rozwinęły własne skrzydła, na których się unoszą obecnie, jak orzeł, nad całą ludzkością. Dziwna sztuka ten śpiew i muzyka—najściślej w pewne techniczne warunki ujęta, a najbardziej bezbrzeżna, tajemnicza, przelewająca się gdzieś poza krańcami bytu i życia, co właśnie może jej daje tę niepojętą władzę nad ludzką duszą, — namniej wyraźnym językiem mówiąca i najidealniejsza, a najpotężniej do czynów podniecająca. Weźmy te dziarskie, a pełne animuszu pieśni żołnierskie i hymny narodowe, które budzą zapał i ufność i porywają swym marsowym rytmem! Gdy oto za dawnej bolesnej i męczeńskiej przeszłości rozlały się wokół tony uroczyste „Boże coś Polskę...“, twarze pochmurniały, a myśl ulatała w minione czasy bohaterskich walk o wolność. A gdy ... szałeś bracie „Jeszcze nie zginęła“, przedziwne rozczulanie ogarnęło twe serce, „i nie zginie“ wtórowałeś radośnie. Zagrajcie Francuzowi „Marsyliankę“, niemcowi „Wacht am Rein“, a ręce poczną im drgać. Nawet flegmatyczny Anglik i ociężały Amerykanin płonie z radości, gdy usłyszy „Rul Britania“ lub Jankee Dodley“. Taka to potęga śpiewu i muzyki... dziwna sztuka—najbardziej wszechświatowa i najbardziej zarazem narodowa, powszechna, osobnicza.

Bywało dawniej, wyszedłeś w pole w czas wiosenny lub żniw, a zewsząd odzywały się skoczne krakowiaki, oberki, kujawiaki, to gdzieś wiejska dziewoja zanuci melancholijnie pieśń o „kalinie“, to zalka piosenkę łzą cichą a szczerą o „Jasiu“ co poszedł do wojska.. Dziś lud nasz wiejski i małomiasteczkowy, pomimo że posiada przepiękne nieraz piosenki własnego utworu, nie jest umuzykalniony. Mamy bardzo mało tow. śpiewackich, a śpiew, który słyszymy w dni świąteczne po naszych kościołach, podobny jest raczej do beczenia baranów i razi często nawet niewybredne ucho. Śpiew i muzyka jest potężnym środkiem wzbogacenia uczuciowej strony naszej duszy, oddziaływania na nią, a jako przejaw zbiorowy łączy gromadkę ludzi w jedną całość swojego czaru. Nieraz tam, gdzie braknie słów, można wypowiedzieć myśli swe tonami śpiewu i muzyki. Jakże inaczej wygląda nabożeństwo, gdy razem z organami złączą się głosy dobrego chóru. Modlitwa wtedy idzie głębiej do serca, porusza duszę człowieka, któremu staje się dostępnem to, co dać mu może moc większą, siłę potężniejszą do znoszenia ciężarów zwykłych dni pracy, większy hart i męstwo.

Tworzenie więc drużyn śpiewaczych jest bardzo wdzięcznym polem kulturalnej działalności, o której nie mogą zapominać pracownicy na niwie społecznej.

Organizujmy po wsiach i miasteczkach towarzystwa śpiewacze, uczmy się śpiewu, bo pod tym względem odstaliśmy od naszych ojców bardzo daleko, którzy śpiewali i w domu i w polu, w święta i w dni powszednie. Śpiewali, bo też mieli sumienie czyste; my zapominamy o tej sztuce, gdyż nie jesteśmy w zgodzie z nakazem sumienia, ale obracamy się w

---

55.

K. RYBACKI.

Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Macie, sołtysie, rację—rzekła Zocha—zawsze tak było, że dopiero ludzie poza krajem dochodzili do sławy i znaczenia, bo wrodzona zawiść i zazdrość ludzka nie dopuszczała wyróżniać kogoś z pośród siebie, każdy mówi wtedy, czymże on ma być lepszym odemnie, on może być wójtem, to i ja mogę i dalejże stawać na wyborach okuniem.

Wyszli na szosę. Zocha szła poważna i milcząca, nie biorąc już udziału w rozmowie.

— Jak on surowo spojrzał na mnie—myślała—chyba że mi już nigdy nie przebaczy. Jak to dziwnie układa się życie. Dlaczego człowiek często jest jak niemowlę i nie wie, jaką obrać drogę, idzie na oślep z zamkniętemi oczyma i wpada w przepaść, łamiąc sobie życie.

XXIII.

Zdrowie Stacha nie polepszało się wcale, ból w piersiach nie ustawał i gorączka się wzmagała. Zocha na przemiany z matką czuwała przy chorym, który coraz bardziej był niecierpliwym i wszystko go drażniło. Gospodarstwo było w zaniedbaniu i tylko dzięki Gałajowi porobiono najważniejsze w polu roboty; potrzeba pomocy ciągłej okazała się konieczną, musiano więc nająć parobka na stałe Posiadane środki powoli zaczęły się wyczerpywać i Walentowa z trwogą myślała, co będzie dalej.

Mała Kasia sama chodziła do ochronki, zaś po południu pomagała babce i ona jedna była jasnym promykiem, rozświetlającym ponure życie w Szymczakowej chacie.

Janek teraz pracował bez wytchnienia, biorąc żywy udział we wszystkich społecznych pracach, nie tylko w swojej wsi, lecz i w gminie, a nawet często zapraszano go do różnych komisji w Łowiczu jako delegata.

Inteligiencja jego, szybkie orjentowanie się, praktyczny zmysł i powszechne zaufanie czyniły go niezbędnym wszędzie. Jakkolwiek dążył stale do wyzwolenia handlu z rąk żydów i popierał wszystko co swojskie, surowo jednak gromił wszelkie bezprawia i gwałty, czynione zwłaszcza żydom, którzy go szanowali jako sprawiedliwego i dobrego człowieka.

Stale zasilał swemi pracami miejscowy tygodnik w Łowiczu, już to z dziedziny obyczajowej, gospodarstwa wiejskiego, lub rzucając pożyteczne projekty, które należałoby w czyn wprowadzić.

Zajęty sprawami ogólnemi, nie miał czasu myśleć o sobie. Matka niepokoiła się nawet tą jego obojętnością na wszelkie osobiste sprawy. Gdy inni starali się każdą chwilę wyzyskać dla uciechy i zabawy, on jeden tylko zachowywał zawsze powagę i spokój, nie biorąc udziału w ogólnej radości.

Dziewczęta okoliczne, jakkolwiek zawsze ciekawemi rzucały na niego oczyma i poprawiały sobie korale i chustki

błędnem kole powszechności, myśląc wyłącznie o zyskach i pieniądzach.

(*Ojczyzna* Kielce) *J. K.*

Pol. Tow. Czerwonego Krzyża.

Oddział w Łowiczu.

RODACY!

Żołnierz Polski walczy dzielnie z groźną nawałą bolszewicką i z licznymi hordami hajdamaków.

Walczy on w najfatalniejszych warunkach, jakie tylko można sobie wyobrazić, odczuwając na każdym kroku brak bielizny i żywności.

Jeżeli wskutek odniesionych ran lub choroby dostanie się żołnierz Polski do szpitala, odczuwa tam te same braki.

Tak po bohatersku walczyć może jedynie tylko Polak, ale społeczeństwo nie może się obojętnie przyglądać tytanicznym wysiłkom naszego żołnierza!

Oprócz podziwów i hołdów powinno ono pospieszyć z doraźną pomocą, dlatego też Łowicki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, chcąc zebrać fundusze na zakup niezbędnych przedmiotów, ażeby choć w części bohaterom osłodzić ich los, urządza w niedzielę, dn. 12 października r. b. uliczną sprzedaż znaczka i zwraca się do ogółu społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie tego zamierzenia i składanie ofiar.

Zarząd.

Księżanka

(Z sonetów łowickich).

Jak kraska, strojna w barwy, tęczą migocące,
Włos ze lnu, wzrok z modraków, na licach ma róże;
Patrząc w blask tych kolorów, oczy przed nią mrużę:
Takie to kwiaty rodzi nasze polskie słońce!

Jakież tam pod staniczkiem musi bić gorące
I jakie zdrowe serce!... Nie prorok — lecz wróżę
Kochankowi kipiące, pełne szczęścia kruże,
A ojczyźnie — tak twarde, jak jej pierś, obrońce.

Księżanka — to zaklęte w kształt i barwę życie,
Wobec którego pierzcha śmierci wid ponury,
Jak pierzcha noc, róż brzasku ujrzawszy o świcie.

Hej, drżyjcie, wrogi Polski!... Orle, wznieś do góry
Białe skrzydła i skąp je w niebiosów błękicie:
Nie zginie kraj, co takie wyhodował córy!

Leon Rygier.

Łowicz dnia 19. IX 19 r.

---

na głowie, gdy przechodził, jednak przestały go uważać za kandydata, z którym znajomość bliższa przydaćby się na coś mogła. Był dla nich grzeczny i uśmiechnął się nieraz do której, lecz zawsze trzymał się zdaleka.

Przychodziły i swatki do starej, rając piękne i bogate dziewuchy, matka nieraz napomykala ostrożnie, że powinienby ustalić sobie życie, przecież tak wiecznie samotnym na świecie nie dobrze być człowiekowi.

— Moja matuś — odpowiadał — małżeństwo to jest rzecz wielka, to jest wiązanie się dwojga ludzi nazawsze. Gdy widzę dokola, jak ludzie żyją ze sobą, jak się wzajemnie okłamują, zwłaszcza gdy się niedobiorą, odchodzi wtedy ochota. Przytym tyle jest pracy dla drugich, że nie ma czasu myśleć o sobie. Wreszcie, dobrze mi jest z wami. Wiem, przynajmniej że jest na świecie takie jedno serce kobiece, które nigdy nie zdradzi—to serce matki.

Doszedł do niej i przycisnął do ust jej spracowaną rękę. Objęła go serdecznie za głowę i ucałowała to przedwcześnie zmarszczkami poorane czoło.

— Jaśku mój złoty! ja bym ci nieba przychylić rada. Modlę się codzień o błogosławieństwo dla ciebie. Dobrym jesteś synem i nie możeż to być, aby ci Pan Bóg nie dał szczęścia.

— Szczęście mieszka w nas samych, w spełnianiu obowiązków i w czynieniu innych szczęśliwymi.

— Zawsze tylko mówisz o innych, a nigdy nie wspomnisz o sobie.

— Mnie dobrze jest z wami, a i ludzie coraz są lepsi. Wreszcie, co tam!

I, machnąwszy ręką, wychodził z chaty, kierując się nad strugę płynącą po za łąką. W tym miejscu ziemia wznosiła się pagórkowato, brzegi potoku były ocienione olszyną i wierzbą, poplątaną od dołu jerzynami i dzikim chmielem. Kładka wiodła na drugą stronę, gdzie na pochyłości kilkadziesiąt młodych drzewek sosnowych dawało chłód i cień; dalej, jak oko zasięgło, mieniły się różnokolorowe kwadraty obsianych włościańskich poletek.

Lubił to miejsce i często tam przesiadywał, gdy miał wolną od pracy chwilkę. Tu mu już nikt nie przeszkadzał, rzadko kto tu zachodził, droga do poletek wiodła z innej strony, od traktu. Tędy tylko piesi mogli się do swych pól dostawać. Siadywał nad tą jedyną w tej stronie strugą, wpadającą do Bzury pod Łowiczem, i patrzył na szemrzącą po kamykach wodę.

— Ot i takie to ludzkie życie—dumał—płynie, płynie, jak ten strumyk, aż zniknie w odmętach wieczności. Wszystko przemija, tylko ludzka pamięć trwa i nie pozwala wyrwać z serca przeszłości bolesnej. Zocha!... zdawało mi się, że tam, pomiędzy innymi ludźmi, w innych warunkach, w ciężkiej pracy, będę mógł zapomnieć o niej. Nie mogę!... Napróżno wywołuję w pamięci tę straszną chwilę, by jej nienawiścią w twarz rzucić. Wolałbym, aby szalała w tanecznym kole jak dawniej, była otoczoną rojem wielbicieli, pustą jak bańka mydlana, mógłbym przynajmniej nią pogardzać!... Co się ze mną dzieje?... Złość zakrada mi się do duszy!...

(d. c. n.)

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Kandyda, Ewalda
Sobota Franciszka Seraf.
Niedziela Placyda m.
Poniedziałek Brunona
Wtorek Marka, Justyny
Środa Brygidy, Pelagji
Czwartek Dyonizego

Wschód słońca o g. 6. —, zachód o g, 5, 53.

— **Otwarcie roku szkolnego.** W niedzielę, dn. 5 października po nabożeństwie w kaplicy szkolnej o godz. 9½ rano odbędzie się uroczystość otwarcia roku szkolnego w gimnazjum państwowem męskiem.

Na uroczystość tę dyrekcja gimnazjum zaprasza rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej, jak również osoby, sprzyjające celom i zadaniom szkolnictwa ojczystego.

— **Bójka na noże.** W ubiegły piątek na Kostce pomiędzy „złotą“ młodzieżą łowicką doszło do bójki na noże, podczas której jeden z uczestników bójki został pchnięty przez swego kolegę nożem w łopatkę i rękę.

— **Kradzież kartofli.** W nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia gospodyni Wsi Łowickiej, Burzykowskiej, niewykryci złodzieje wykopali przeszło 5 korcy kartofli. Podobne złodziejstwa na wsiach w ostatnich czasach zdarzają się bardzo często, ponieważ więcej jest amatorów cudzej własności niż chętnych do pracy nawet za dosyć dobre wynagrodzenie.

— **Wojsko na Górny Śląsk.** Zarządzona z inicjatywy Dowódcy Okręgu Generalnego gen. Olszewskiego zbiórka składek w oddziałach wojskowych na rzecz Górnego Śląska wydała plon bardzo obfity.

W ciągu dni kilkunastu w oddziałach podległych D. O. G. w Łodzi zebrano marek 27,096 15 fen., koron 1942 29 hal. i rubli 3 30 kop.

Cyfry te wymownie świadczą o tym, że niedola Górnego Śląska znalazła oddźwięk serdeczny w sercach żołnierskich, budząc najszlachetniejsze uczucia obywatelskie wśród oficerów i żołnierzy.

Nie mogąc wyszczególniać wszystkich, licznych bardzo oddziałów, których składki przyczynią się poważnie do ulżenia niedoli Górno-ślązaków, zaznaczamy tylko, że większe ofiary złożyły:

Baon zapasowy 30 p. p. mk. 2,675 50 fen.; IV-ty Dywizjon taborów 2,258 50 fen.; Baon saperów 2,152 50 fen. Baon zapasowy 10 p. p. 1,555; Oficerowie garn. łódzk. 1,615; P. K. U. we Włocławku 1,018; II-gi Dywizjon 4 p. a. c. 1,021; Zarząd Budownictwa Wojsk w w Łodzi 940; Baon zapasowy 28 p. p. 1,300: Baon zapasowy 29 p. p. 279; Baon zapasowy 31 p. p. 853, 5 fen.; Baon telegraficzny 552, 30 fen.

Wszystkie pozostałe oddziały, w stosunku do swej liczebności, pospieszyły z niemniej wydatną pomocą na rzecz Górnego Śląska.

— **Kursy dla pielęgniarek.** Warszawskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze za inicjatywą i przy materjalnej pomocy Min. Zdr. Publ. rozpoczyna w październiku r. b. sześciomiesięczny kurs dla pielęgniarek.

Zadaniem tego kursu jest wykształcenie teoretyczne i praktyczne zastępu pielęgniarek, które mogłyby z pożytkiem pracować w Przychodniach Przeciwgruźlicznych, oraz sanatorjach i szpitalach dla piersiowo chorych.

Na kurs będą przyjmowane osoby inteligentne, w średnim wieku, możliwie z ukończoną szkołą wydziałową.

Przez czas trwania kursów uczennice będą otrzymywały po sto marek miesięcznie tytułem stypendjum, oraz będą miały ułatwione mieszkanie i utrzymanie w Warszawie przez czas trwania kursów.

Pierwszeństwo mają wdowy i sieroty po poległych na wojnie.

Co do przyszłych warunków płacy i pracy Ministerstwo nie zobowiązuje się do żadnych gwarancji.

Bliższych szczegółów udzieli Urząd Zdrowia w godzinach biurowych.

— **Ofiary na Górny Śląsk.** Na imię Komitetu Pomocy Górnoślązakom wpłynęły z powiatu Łowickiego następujące ofiary:

Wieś Bednary Wschod. 271 f. kartofli, 233 f. żyta, 72 f. chleba; Wejsce 460 f. żyta, 10 f. chleba, 4½ f. sera; Szymanowice 434 f. żyta, 104 f. mąki, 1 prześcieradło; Kompina 38 f. chleba 4 f. sera; Wierznowice 1022 f. żyta; Strugienice 1750 f. żyta, 129 f. pszenicy, 50 f. jęczmienia; Maurzyce 367 f. żyta, 107 f. mąki; Lipnice 244 f. kortofli, 314 f. żyta, 1½ f. chleba, 77 f. pszenicy; Skowroda 29 f. chleba, 84 jaja; Różyce 345 f. żyta 73 f. chleba. 11½ f. sera, 69 f. mąki, 109 jaj; Kocierzew 424 f. żyta, 424 f. żyta, 122 f. chleba, 17 f. sera, 44 f. mąki, 135 jaj; Gągolin północny 710 f. kartofli, 834 f. żyta, 15 f. chleba, 2 f. sera, 58 f. mąki, 9 jaj; Patoki 734 f mąki; Zielkowice 642 f. kartofli, 1159 f. żyta; Malszyce 374 f. żyta; Popów 420 f. żyta, 189 f. mąki, 26 f. kaszy, jedno płótno 3 łokcie długie; Korabka 500 f kartofli; Zabostów duży 1323 f. kartofli, 106 f. mąki; Łowicz poduchowny 1088 f. żyta, 240 f. żyta, 13 f. mąki, jedno płótno 3 łokcie długie: Ziąbki 280 f. kartofli, 12 f. chleba 80 f. mąki; Zabostów 316 f. kartofli, 224 f. żyta, 26 f. mąki, 10 f. kaszy; Sromów 937 f. kartofli, 127 f. żyta, 2 f. chleba, 40 f. mąki, 32 jaja; Chlebów 346 f. żyta; Reczyce 120 f. kartofli, 461 f. żyta; Stroniewice 785 f. żyta; Skaratki 715 f. żyta; Strzebieszew 2784 f. żyta; Nieborów 2435 f. żyta, 110 f. mąki, 18 f. kaszy; Dąbkowice 690 f. żyta;

Razem 6431 f. kartofli, 16,943 f. żyta, 374½ f. chleba 39 f. sera, 1680 f. mąki, 206 f. pszenicy, 50 f. jęczmienia, 54 f. kaszy, 369 jaj, 1 prześcieradło, 2 płótna po 3 łokcie długie.

Składki i ofiary w naturze w dalszym ciągu napływają.

m. Łowicz 2 Października 1919 r.

Burmistrz *Dr. Stanisławski.*

— **Odnaleziona zguba.** W tych dniach jedna z nauczycielek wiejskich szkół powszechnych zgubiła torebkę z zawartością pieniężną. Dzięki uczciwości znalazczyni p. H. P., poszkodowana odebrała swą torebkę wraz z gotówką po paru godzinach.

— **Zepsucie się studni.** Mieszkańcy Rynku Kościuszki i pobliskich ulic już od kilku dni pozostają bez wody, ponieważ jedyna studnia, znajdująca się na środku rynku, jest zupełnie zepsuta i jako taka nieczynna. Należałoby jak najprędzej zająć się reparacją wspomnianej studni, gdyż używanie wody rzecznej i ze studni podwórzowych jest niebezpieczne nawet dla ludzi zdrowych.—

— **Znaleziony zegarek.** W ubiegłym tygodniu znaleziono na podwórzu p. p. Trawińskich przy ulicy Koński Targ 8 zegarek niklowy z paskiem. Poszkodowany może go odebrać w Redakcji „Łowiczanina“.

— **Rozpoczęcie lekcji w szkołach miejskich.** W nadchodzący poniedziałek, wtorek i środę odbędzie się zapis dzieci do szkół miejskich w Łowiczu. Zapis ten prowadzić będą nauczycielowie, względnie nauczycielki, szkół miejskich w prowadzonych przez nich klasach od godziny 9 rano do 1 w południe.

— **Rachuba czasu niezmieniona.** Rada Ministrów rozporządzeniem ogłoszonem w „Monitorze Polskim“ z dnia 23 września r. b. utrzymała na przeciąg całego roku rachubę czasu wprowadzoną w dn. 5 kwietnia r. b., skutkiem czego praktykowane w latach poprzednich cofnięcie wskazówek zegara o godzinę na czas miesięcy zimowych w roku bieżącym nie nastąpi. W związku z tem Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządza, aby nauka w szkołach rozpoczynała się w czasie od 1 października do 31 marca o godzinie 9 rano.

— **Gołosłowne oskarżenia.** W ostatnich czasach do wyższych władz wojskowych wpływają licznie doniesienia, rzucające cień na dobre imię wielu oficerów, a niekiedy wprost szkalujące ich bezwzględnie.

Przeprowadzone na podstawie tych doniesień dochodzenia w olbrzymiej większości wypadków ustalają brak jakiejkolwiek winy ze strony rzekomych sprawców nieistniejących wykroczeń i nadużyć.

Rozumiejąc dobrze wrażliwość społeczeństwa na wszelkie objawy ujemne, dostrzegane w środowisku wojskowym, musimy jednakże zalecić jak najdalej idącą powściągliwość i ostrożność w formułowaniu gołosłownych oskarżeń, wyrządzających wielką a niezasłużoną krzywdę oficerom i urzędnikom, których postępowanie jest pod każdym względem bez zarzutu.

Jednocześnie upoważniono nas do ostrzeżenia kogo należy, że przeciwko potwarcom władze wojskowe występować będą z całą bezwzględnością na drogę sądową.—

— **Występy Heleny Sulimy w Łowiczu.** Wytworna artystka teatru Rozmaitości w Warszawie, pani Helena Sulima, która niedawno zbierała laury w tournée swym po księstwie Poznańskim zapowiada u nas swą dwudniową gościnę, która nastąpi 6 i 7 Października. Świetna artystka ukaże się w najlepszych swych rolach, a mianowicie w „Niebieskim lisie“ oraz w „Wolnej kobiecie“. Poznamy dwie doskonałe ciekawe sztuki, które cieszyły się w Warszawie wielkim powodzeniem. Wraz z p. Sulimą przyjeżdża zespół zgrany i umiejętnie dobrany. Występy znakomitej artystki mają zapewnione wielkie powodzenie.

— **Mąka pszenna dla mieszkańców Łowicza.** Magistrat w tym tygodniu ma otrzymać 20,000 funtów mąki pszennej 70%, dla sprzedaży mieszkańcom miasta.

— **Curiosum.** Złożono w naszej redakcji ogłoszenie bez żadnego podpisu, jedynie opatrzone pieczęcią Magistratu miasta Łowicza. Ogłoszenie to było rozlepione na ulicach. Tekst z zachowaniem pisowni podajemy dosłownie:

„Ogłoszenie. Zaroboty Fertefikacyjne przy Okopach. Przyjęli Pieniąndze do Magistrató Na Nazwiska Nastympójonce (tu

następuje wyszczególnienie nazwisk) dla tych osób od Byndzie sie Wypłata w Magistracie dnia 20 Września po Skończonym terminie Pozostałe Pienindze Byndom odesłane do Łodzi Miasta".

Magistrat nie powinienby udzielać swej aprobaty na podobne skażanie języka.

— **Otwarcie gimnazjum męskiego w Łowiczu** zależnym jest od mieszkań dla nauczycieli. Dotąd brak jeszcze pięciu nauczycieli, gdyż żaden nie chce się zdecydować na przyjazd, dopóki nie będzie miał zapewnionego mieszkania. Odwołujemy się do obywatelskich uczuć p. p. właścicieli domów, czyby dla dobra miasta nie zechcieli wynaleźć w swych domach lokali chociażby z 1—2 pokoi z kuchnią, a przyczyniliby się w wysokim stopniu do uruchomienia i tak już opóźnionej uczelni.

— **Niebezpieczne miejsce.** Na ulicy Tkaczew, wiodącej od ulicy Wjazdowej w stronę rzeki, ulewa nocna w ubiegłym tygodniu uszkodziła kanał i utworzył się z boku ulicy dosyć szeroki i głęboki dół, który jest bardzo niebezpiecznym dla przechodzących i przejeżdżających szczególniej w porze nocnej z powodu nieoświetlenia ulicy. Należałoby zatem jaknajrychlej zarządzić naprawę kanału, by zabezpieczyć publiczność od nieszczęśliwego wypadku.

— **Ciekawy strajk.** W ubiegłym tygodniu chłopcy sprzedający papierosy na ulicach postanowili poprawić ciężki swój byt przez podniesienie ceny na papierosy po 10 fenigów na sztuce. Solidarność swą uczcili domorośli kupcy jednodniowym strajkiem. Strajkiem tym najwięcej dotknięci zostali biedni palacze, którzy, nie mając papierosów na zapas, musieli obyć się w tym dniu bez papierosów.

— **Godziny przyjęć w Urzędzie Powiatowym.** Starosta Łowicki podaje do wiadomości publicznej, że interesanci w Urzędzie Powiatowym przyjmowani będą w godzinach od 11-ej do 1-ej po południu. W dni targowe (wtorki i piątki) oraz jarmarki interesanci przyjmowani nie będą.

— **Nafta.** Powiatowy Urząd aprowizacyjny wystarał się dla Łowicza o 2 cysterny nafty, które już nadeszły. Część nafty otrzyma magistrat dla sprzedaży mieszkańcom Łowicza.

— **Zbiór druków Łowickich** Oddziału P. T. K. w Łowiczu powiększony został darami p. Wiktora Pstruszeńskiego: 27 jednodniówek wydanych na pamiątkę 100 letniej rocznicy zgonu Naczelnika-Tadeusza Kościuszki, siedem numerów „Gazety łowickiej" z r. 1918, 14 numerów „Gazety łowickiej z r. 1917, siedm numerów „Wieśniaka" z r. 1914 (raz № 1 „Ojczyzny" z roku 1916; nadto p. Romuald Oczykowski zaofiarował Oddziałowi P. T. K. bardzo cenny zbiór 48 afiszów, plakat i różnych ogłoszeń jeszcze z tych lat, kiedy o Niepodległej Polsce tylko poetom się śniło. Do biblioteki P. T. K. p. Kociejowski, dyrektor stacji doświadczalnej w Borku, ofiarował książkę p. t. „Zagadnienia kultury uczuciowej" T. J. Kupały

— **Koło Młodzieży Rzemieślniczej** przy Polskim T-wie Krajoznawczym w Warszawie urządziło w dniu 21 września wycieczkę do Łowicza. Wycieczkę w ilości 47 osób prowadził p. Buziewski. Sekcja IV „Wycieczkowa" Oddziału P. T. K. zaopiekowała się gośćmi i pokazała im pamiątki Łowicza oraz Muzeum im. ś. p. Tarczyńskiego.

W poniedziałek, dnia 6 października, w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p.

Władysława Tarczyńskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Ducha o godz. 8 rano, na które zaprasza znajomych i życzliwych pamięci zmarłego

Rodzina.

— **Muzeum Tarczyńskiego.** Dom nabyty przez miasto na muzeum Tarczyńskiego, które dotąd mieści się w ciasnym lokalu przy ulicy Podrzecznej, został wynajęty przez Magistrat na prywatną żydowską szkołę.

— **Olbrzymia kradzież.** W nocy z soboty na niedzielę została spełniona olbrzymia kradzież w sklepie bławatnym Spejshendlera (Aidv). Złodzieje przez wybity w sieni otwór wynieśli wszystek towar wartości około kilkudziesięciu tysięcy marek. Podobno w nocy około 3-ej jakaś kobieta, idąc na kolej, zauważyła w sieni ładowanie skrzyń, lecz na zapytanie, co wy tu robicie?—odpowiedziano jej z palcem na ustach, aby nie robiła krzyku, gdyż to jest szmugiel.

— **Brak masła.** Już od kilku tygodni daje się odczuwać w mieście naszym brak masła. Rzecz dziwna, że masła często nie można kupić nawet za wyższe ceny. Przyczyny tego są rozmaite. Najgłówniejszą zaś jest ta, że miejscowa policja zabiera gospodyniom na targu masło po 8 marek za funt, gdy ludność cała musi płacić po 14, 15 za funt. Z tego powodu wynikają nieporozumienia na targu pomiędzy policją a sprzedającymi i dochodzi nieraz do rzeczy, które nie powinny mieć miejsca. Otóż w zeszły piątek jeden z policjantów (numer wiadomy) chciał zabrać pewnej kobiecie 3 funty masła po 8 mk., na co kobieta się nie zgodziła i z tego powodu podczas szarpaniny została pchniętą tak mocno, że przewróciła się na bruk i mocno się potłukła. Zachowanie się policjanta wywołało niezadowolenie u przypatrującej się publiczności. Zapytujemy więc odnośnych władz, dlaczego nie oznaczają stale obowiązujących cen na masło i dlaczego płacenie po 8 mk. za funt przysługuje tylko policji?

— **Zmiany służbowe.** Starosta łowicki, p. Aleksandrowicz opuszcza swoje stanowisko i przechodzi do ministerjum wojny. Następcą jego został starosta powiatu Częstochowskiego b. prezydent Mińska, adwokat przysięgły p. St. Chrząstowski.

OFIARY:

Na Górny Śląsk.

Wacław Wyrzykowski mk. 6; Antonina Andrzejewska mk. 14,

Na Skarb Narodowy.

Antoni Chubikiewicz pobrane tytułem kary od Moszka Amszczonowskiego za wyskoczenie z pociągu w biegu mk. 20.

Na schronisko dla biednych dzieci.

Wacio Woźniak znalezione na ulicy Podrzecznej mk. 5. Lipiński Ludwik zebrane do pozostawionego w kancelarji woreczka, mk. 25 f. 62.

Wiadomości rolnicze.

Instruktor Kółek Rolniczych.

Od 1 Września został zaangażowany dla powiatu Łowickiego instruktor Kółek Rolniczych p. Walery Rayski, który współdziałać będzie przy prowadzeniu wszelkiej pracy w Kółkach Rolniczych.

Przed wojną w powiecie Łowickim było 27 Kółek; przy okupantach pozostało ich raptem 12.

Celem Kółek jest podniesienie wsi polskiej pod każdym względem. Nie ulega wątpliwości, że te Kółka, które chwilowo zaprzestały swej działalności, rozpoczną obecnie w zrujnowanym kraju swą pożyteczną pracę ze zdwojoną energią i że powstaną nowe Kółka Rolnicze tam, gdzie ich przedtem nie było.

Nowe Kółko Rolnicze w powiecie Łowickim.

14-go Września we wsi Bąków-Dolny zostało założone Kółko Rolnicze. Do Zarządu wybrano pp: prezes Adam Mostowski, zastępca Franciszek Bończak, sekretarz Władysław Szczypiński, skarbnik Stanisław Łapieś; członkowie Zarządu: Bartłomiej Białas, Stanisław Wiechno i Antoni Golis Do Komisji Rewizyjnej weszli: Jan Wódka, Wawrzyniec Wi eska i Ignacy Chorążko. Do Kółka zapisało się 56 osób. Na zebraniu poruszono dużo najpilniejszych spraw bieżących naprz. kwestję głodu węglowego w całym kraju, skutkiem czego kowale nie mogą naprawiać narzędzi potrzebnych do robót jesiennych; kwestję zboża do zasiewu i wiele in.

Koła młodzieży wiejskiej

W powiecie Łowickim są tylko 2 Koła Młodzieży Wiejskiej!

Czemu tak mało?!

Za najgorszych czasów moskiewskich, kiedy na każdym kroku był strażnik, żandarm, albo szpieg młodzież organizowała się w tajne związki wszędzie i od najdawniejszych czasów. Wielu z młodzieży szło za to i do więzienia, i na wygnanie.

I nasz wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz, był w więzieniu za należenie do tajnej organizacji. Ale jednak zawdzięczając tym ludziom, którzy poświęcali swe młode siły dla dobra Narodu, nie daliśmy się zrusyfikować, pomimo przeszło wiekowej niewoli moskiewskiej.

Dzisiejsza młodzież wiejska powinna pamiętać, że na niej leży obecnie wielka odpowiedzialność przed Narodem. Że dla dobra Narodu obowiązaną jest pracować nie tylko w polu, ale powinna umieć zrzeszać się, bo tylko w łączności jest siła. Powinna wspólnie rozwijać swój umysł i swoje serce i swoje zdolności i musi tak pracować nad sobą, ażeby z czasem umiejętnie wystąpić umiała i na niwie społecznej.

Pracy jest dużo. Robota leży odłogiem. Jest rzeczą niemożliwą, ażeby polska młodzież wiejska stać miała w tyle za kulturalną młodzieżą wiejską innych narodów. Trzeba odrobić to wszystko, co popsuła niewola moskiewska i niewola niemiecka. A więc do roboty, wspólnie i umiejętnie w imię hasła: „Czyń każdy w swoim kółku, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży!“

Do mieszkańców wsi: Bąków, Bełchów, Bobrowniki, Bocheń, Chąśno, Domaniewice, Goleńsko, Jastrzębia, Kąpina, Klewków, Litynek, Łaguszew, Malszyce, Mastki, Mąkolice, Nieborów, Niedźwiada, Ostrów, Oszkowice, Popów, Psary, Pszczonów, Retki, Świeryż, Urzecze, Waliszew, Wola Gosławska, Zawady, Zduny, Złaków i inne.

W Piątek, dnia 17 Października, punktualnie o godz. 11-ej rano w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego (ulica Podrzeczna № 8) odbędzie się Zjazd Prezesów wszystkich Kółek Rolniczych i delegatów, po jednym od każdego Kółka Rolniczego Zjazd ten odbędzie się dla przyczyny następującej: dnia 20 czerwca roku bież. na ogólnym Zebraniu Łowickiego Tow. Rolniczego i Kółek Rolniczych zapadła jednomyślna uchwała połączenia Łowic. Tow. Rolnicz. i Kółek Rolniczych w jedną wspólną całość. Na zebraniu tym wybrano 12 osób do „Rady“, która będzie uzupełnioną w ten sposób, że z każdego Kółka Rolniczego do „Rady“ wejdzie jeden delegat. Na zjeździe dnia 17 Października 12 już wybranych osób wraz z nowoobranymi delegatami wybiorą Zarząd.

Zjazd ma bardzo ważne znaczenie dla powiatu Łowickiego. Przybycie wszystkich Prezesów Kółek z delegatami i 12 osób już wybranych jest niezbędne. Uprasza się, ażeby wszystkie Kółka Rolnicze, po otrzymaniu powyższej wiadomości, natychmiast urządziły Zebranie dla wybrania z pośród siebie delegata na Zjazd. Te wsie, które Kółek Rolniczych nie mają, powinny je zaraz założyć i we własnym interesie wysłać na Zjazd swego prezesa i swego delegata. Zjazd rozpocznie się od wyboru Zarządu, wobec tego uprasza się o punktualne przybycie.

Otwarcie 5-o miesięcznej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łowiczu.

15 Października zostanie otwartą w Łowiczu 5-o miesięczna Męska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, która zimy ubiegłej była w Arkadji. Wykłady będą następujące: rolnictwo, hodowla, ogrodnictwo, pszczelnictwo, weterynarja, język polski i rachunki. Oprócz tego w skróceniu: budownictwo wiejskie, kurs pożarnictwa i inne.

Do szkoły będą przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli lat 17, umiejący dobrze czytać i pisać i obeznani z gospodarką. Wiadomość w Syndykacie.

Tydzień polityczny.

-x- Niemcy okazują coraz więcej skłonności do wznowienia rokowań z Polakami. W tej sprawie wyjechał już do Berlina wiceminister Wróblewski.

-x- Czesi zabiegają gorąco o zyskanie poparcia niemców przy plebiscycie w Cieszyńskim, który w myśl zarządzeń Rady najwyższej ma być dokonany przed Nowym Rokiem.

-x- W tych dniach ma przyjechać z Paryża do Warszawy konsul rosyjski Kutienow.

-x- W Palestynie szerzy się silne wrzenie antysemickie.

-x- Z Anglji wraca do Niemiec po 300 jeńców wojennych dziennie.

-x- Rada Najwyższa ustanowiła częściowo wschodnie granice Polski, proponując linję demarkacyjną między Polską a Rosją.

-x- Narady Rady Najwyższej w sprawie Galicji Wschodniej trwają nadal.

-x- Włosi obliczają swe pretensje do państw centralnych na sumę 115 miljardów franków, Serbja 105 miljardów, Czarnogórze 113 miljardów.

-x- W Wiedniu odbyła się demonstracja za wydaleniem z Austrji żydów galicyjskich.

-x- Dzienniki szwedzkie donoszą, że Lenin został uwięziony w Kremlu.

-x- W dniu 27 września w godzinach popołudniowych w Berlinie rozpoczęła się konferencja niemiecko-polska.

-x- Rada Pięciu postanowiła w sobotę rano przesłać rządowi niemieckiemu za pośrednictwem marszałka Focha nową i ostateczną notę, domagającą się natychmiastowej ewakuacji prowincji baltyckich, Litwy i Kurlandji przez wojska gen. von der Goltza. Gdyby rząd niemiecki nie wykonał tego żądania, wprowadzone zostaną niezwłocznie następujące zarządzenia: wstrzymanie dowozu wszelkiej żywności oraz surowców do Niemiec zerwanie wszelkiego rodzaju układów finansowych z Niemcami.

-x- Na zjeździe Rady białoruskiej ziemi grodzieńskiej i wileńskiej w Wilnie powzięto uchwałę, że republika białoruska nawiąże ścisły kontakt i sojusz z Polską.

-x- Po dwudniowej i ciężkiej walce wojska nasze wspierane przez czołgi wyparły przeciwnika z fortyfikacji Dźwińska, położonych na południowym brzegu Dźwiny. Wzięto 700 jeńców, 9 karabinów maszynowych i dużo materjału wojennego.

-x- W czwartek ubiegły w Bytomiu odbyło się zebranie polskich rad ludowych Górnego Śląska, na którym odrzucono projekt Erzbergera wyodrębnienia Górnego Śląska, a wypowiedziano się za przyłączeniem go do Polski.

-x- Król Piotr serbski po pięcioletniej niebytności przybył do Belgradu.

-x- W ubiegłą środę odbyło się pierwsze ogólne posiedzenie sejmowe na którem zabierał głos w imieniu Rządu minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

„Dołędze“ Listu nie pomieścimy, chociaż podzielamy zapatrywania w nim wyrażone, że osoby, które nie żałowały czasu i trudu na zbieranie składek na sztandar dla 20 pułku winny być zaproszone i na uroczystość wręczenia sztandaru temuż pułkowi. Jeżeli zaś stało się inaczej radzimy zwrócić się bezposrednio do Komitetu, by sprawę tę wyjaśnił i na przyszłość unikał podobnych nieporozumień.

Zarządowi Kooperatywy Robotników Chrześcijańskich w Łowiczu. Wobec parokrotnego zabierania głosu przez obie strony, polemikę „Kooperatywy“ z „Łowiczanką“ przerywamy, jako nieprowadzą do żadnego celu.

P. Feistowi. Listu nie umieścimy. W sprawie tej pozostaje tylko droga sądowa, na którą zupełnie słusznie ją pan skierował.

P. J. Komarowi, felczerowi oddz. IX kolei państw. Korespondencję o katastrofie kolejowej nadesłał nam jeden ze stałych naszych korespondentów. Po sprawdzeniu u źródła zmuszeni jesteśmy niestety potwierdzić opóźnioną pomoc lekarską w tym wypadku.

P. Januszowi Wir. Nowelki „Prawdziwa miłość“ i „Nieletni świadek“ nie nadają się do naszego pisma i jako takie nie będą umieszczone.

KINEMATOGRAF „EOS“

Dzieciom i młodzieży do lat 15 wejście wzbronione.

W sobotę 4 i niedzielę 5 września w miejscowym teatrze „Eos“ odbędzie się następujące przedstawienie:

Kobieta bez jutra

Dramat w 5 aktach w wykonaniu artystów włoskich.

Okazyjnie do sprzedania

Pianino

Mało używane firmy Owczarskiego, nagrodzone złotym medalem. Cena 5.000. mk. Wiadomości Koński Targ № 18. Grabowski. 1781

MUSZTARDĘ WYBOROWĄ
poleca
Fabryka Musztardy
i skład octu
R. MÜNCHMEYER
w Łodzi ulica Główna № 51.
Poszukuję przedstawicieli. 1755—5—2

OKULISTA

Dr. St. Kaczkowski,

b. starszy ord. klin. ocznej Warsz. Uniw. powrócił.— Przyjmuje na stały pobyt
dla leczenia i operacji OCZNYCH
WARSZAWA, Smolna 38.

Zginęła suka, gryfon biała w bronzowe łaty wabi się „Aza“. Odprowadzić do B. Łagowskiego w Łowiczu Podrzeczna 52, za nagrodą. Nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

M. Kadysz zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 1772

Wojda Jan pow. Sochaczewski gm. Kozłów Biskupi, wieś Żylin, zgubił paszport wydany przez władze niemieckie, oraz 50 m. gotówką, dwa kwity szacunkowe rolne № 114 na 11,000 rb i jeden rosyjski na 1500 rubli, oraz kwity niemieckie za zboże i fotografie. 1774

Zgubiono portfel skórzany z pieniędzmi około 100 mark. polskich, 10 mark. niemieckich i 3 rb. ros. Znalazca raczy oddać za nagrodą pod adresem: Kiosk na stacji Łowicz Wied. 1775

Stołuję obiady smaczne. Cena przystępna Wiadomość: Stary Rynek № 27 m. 3. 1776

Chaim Rejchenberg zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 1779

Noech Bieżoński zgubił paszport wydany przez władze powiatowe łowickie. 1782

Panienki uczące się przyjmę na stancję. Szosa Arkadyjska №. 6 m. 1. 1783

Wydawcy: **Kamilla Trawińska i Karol Rybacki.** Redaktor **Felicjan Chyliński.**

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.